



KRZANOWICE

i okolice

Zabrział pierwszy dzwonek
czytaj [na stronie 3](#)



ROK 10, NR 9 (71) WRZESIEŃ 2009

KRZANOWICE • BORUCIN • PIETRASZYN • WOJNOWICE • BOJANÓW ISSN 1642-637



Krzanowice gościły rolników z całego powiatu

Krzanowice przyjęły w tym roku funkcję gospodarza Dożynek Powiatowych. Żniwniak odbył się 30 sierpnia. Przez miasto przeszedł barwny korowód. » str. 4

Gmina nie odmówiła pomocy

W zakładzie opiekuńczo pielęgnacyjnym w Krzanowicach przebywa 40 podopiecznych, ludzi starych i schorowanych. To dzięki solidnej dotacji z gminy Krzanowice mają odświeżone pomieszczenia, nowe wykładziny i armatury oraz pomieszczenia socjalne.

str. 7

Osiół i owce z Allegro

- Wszystko zaczęło się cztery lata temu od tej jednej białej kozy - Henryk Puchalla pokazuje na zwierzę, leżące spokojnie przy siatce w swoim kojcu. Dzisiaj w obejściu Puchallów jest całkiem pokaźne, liczące prawie 20 sztuk stado kózek, owce, osiołki a nawet kangurek. W przyszłym roku mają pojawić się lamy.

str. 8

W skrócie

Wojnowice mają już chodnik

Mieszkańcy Wojnowic mogą się już cieszyć półkilometrowym odcinkiem nowego chodnika, który kosztował 150 tys. zł wykonał Powiatowy Zarząd Dróg w Raciborzu. 35 tys. zł dołożyła gmina. Prace wykonała firma Trawiński. Zakończył się także II etap remontu drogi powiatowej Bieńkowice-Bojanów. Cała arteria ma teraz nawierzchnię asfaltową.

Ogłoszenia Koła Emerytów

- 16 września 2009r.- wycieczka do Wadowic i Inwałdu (Park Miniatur różnych znanych budowli świata). Cena 45 zł. Dzwonić pod nr: 032 4152525.
- Wczasy w Świnoujściu-termin: od 13- 26 października 2009r.; koszt -890 zł (pokój z balkonem) lub 860 zł (pokój bez balkonu). Telefon: 032 4152525.
- 10 października 2009r. wycieczka do Krakowa (zwiedzanie Wawelu, spektakl w Teatrze Starym „Król umiera”). Cena: 100 zł. Telefon: 032 4150947 lub 0510306904
- 24 października 2009r. wycieczka do Wrocławia (Panorama Racławicka, Katedra, ogród botaniczny, spektakl teatralny „Małe zbrodnie małżeńskie”. Cena: 100 zł. Telefon: 032 4150947 lub 0510306904
- Kawa za złotówkę. W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca spotkanie towarzyskie emerytów i rencistów w restauracji Kosel. Od godz. 15.00.
- Chodzenie z kijkami (nordic walking). W każdą środę o 18.00 zbiórka na rynku Krzanowic. Marsz prowadzi pani Anna Kusy.

Remont na finiszu

Dobiega końca termomodernizacja Domu Kultury w Krzanowicach. Inwestycja rozpoczęła się 1 lipca. Zakres prac objął: wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, ocieplenie elewacji, izolację dachu, montaż nowych rynien, wymianę grzejników i pieca CO. Na sali widowiskowej został zainstalowany nowoczesny system wentylacji. Koszt całego przedsięwzięcia wyniesie 656 tys. zł. Inwestycję prowadzi Urząd Miejski w Krzanowicach.

Starostwo informuje

Od 14 września wszystkie referaty i wydziały Starostwa Powiatowego w Raciborzu znajdują się w jednym miejscu na Pl. Okrzei 4 i 4a. Do budynku przy pl. Okrzei 4 (czerwony), w którym obecnie działają m.in.: Wydział Komunikacji i Transportu, Referat Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Rolnictwa, Wydział Geodezji czy Referat Gospodarki Nieruchomościami dołączają:

1. na parterze: Rzecznik Praw Konsumenta, Ośrodek Informacji dla Osób Niepełnosprawnych, Biuro Obsługi Klienta;
2. na I piętrze: Referat Edukacji, Kultury i Sportu oraz Referat Spraw Społecznych z Fundacją na rzecz Szpitala Rejonowego. Na tym piętrze będzie również gabinet Wicestarosty.

ZDANIEM BURMISTRZA



W sierpniu nasza gmina zrealizowała dwa projekty. Pierwszy to Przez partnerstwo do przyjaźni (Durch die Partnerschaft zur Freundschaft), wspierany był przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej (Gefördert aus Mitteln der Stiftung für deutsch-polnische Zusammenarbeit). Przedsięwzięcie miało na celu integrację naszych mieszkańców gminy Krzanowice oraz Salzbergen oraz wymianę doświadczeń samorządowców obu gmin. Na czele niemieckiej delegacji stanął burmistrz Andreas Kaiser. Goście zapoznali się z naszą kulturą, w której dużą rolę odgrywa mniejszość niemiecka. Przypomnijmy, że gmina Krzanowice jest jedyną w województwie śląskim, w której, podczas narodowego spisu powszechnego, ponad 20 proc. mieszkańców zadeklarowało obywatelstwo niemieckie. Najważniejszym punktem partnerskiego spotkania z

Niemcami był ich udział w Dożynkach Powiatowych. Odbyła się także wycieczka integracyjna do Krakowa. Goście odwiedzili najważniejsze instytucje oraz szkoły na terenie gminy, spotkali się z tutejszym proboszczem, który jest dyrektorem Stacji Opieki Caritas na powiat raciborski oraz z osobami zrzeszonymi w DFK. Dzięki dofinansowaniu z Fundacji, gospodarze mogli zapewnić gościom zakwaterowanie, wyżywienie, autokar do Krakowa oraz bilety wstępu. Nie mam wątpliwości, że projekt przyczynił się do pogłębienia wzajemnych więzi, powstania nowych przyjaźni. Pomógł we wzajemnym zrozumieniu mentalności, kultury oraz obyczajów mieszkańców obu gmin partnerskich. Szerzej o spotkaniu z mieszkańcami Salzbergen w Urzędzie Miasta piszemy w innym miejscu.

Dzięki wsparciu z Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska 2007 – 2013, pozyskanym za pośrednictwem Euroregionu Silesia, kolejny raz pokusiliśmy się o wspólne przedsięwzięcie z Czechami z partnerskiej Chuchelnej. Projekt nazwaliśmy Przezgraniczne spotkanie samorządowców, a szczegółową relację również zamieszczamy w tym numerze Krzanowic i okolic.

Nie zapomnieliśmy także o naszej trzeciej partnerskiej gminie – ukraińskim Rohatynie. Samorządowcy tego miasta z merem na czele również zaszczytli swoją obecnością organizowane przez nasz Dożynki Powiatowe.

Wielokrotnie podkreślałem, że taka współpraca opłaci się na przy-



Spotkanie samorządowców w Urzędzie Miejskim Krzanowice



Goście z Salzbergen

szość. Miło było słyszeć, że Ukraińcy czują się u nas jak w domu, a Niemcy są zafascynowani Śląskiem i naszą bogatą, morawską tradycją. Budujemy mosty przyjaźni i pojed-

nia, a uczestnictwo w spotkaniach i seminariach dużej grupy mieszkańców Krzanowic świadczy, że partnerstwem żyje cała gmina.



Przezgraniczne spotkanie samorządowców

Z optymizmem w przyszłość

Gmina Krzanowice, wspólnie z czeską Chuchelną, od 27 do 29 sierpnia realizowała projekt pod nazwą Przezgraniczne Spotkanie Samorządowców. Był on współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz bu-

ku pod biesiadnym namiotem) i wycieczkom. – *Zależało nam wymianie doświadczeń, zarówno samorządowców, przedstawicieli organizacji społecznych, lokalnych przedsiębiorców, jak i mieszkańców. Wspólnie spędzony czas sprawił, iż zacieśniły się wzajemne relacje, nawiązane zostały nowe znajomości. Omówione zostały pla-*



Marcelia Szymańska, dr Kornelia Lach i Manfred Abrahamczyk

dzetu państwa Przekraczamy granice w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska 2007–2013. Projekt postawił na integrację, a ta możliwa była dzięki wspólnej zabawie z mieszkańcami (odbyła się na krzanowickim Ryn-

ny na przyszłość oraz możliwości obu gmin w wykorzystaniu środków z funduszy europejskich oraz z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Unii Europejskiej i Euroregionu Silesia, a także promocja gmin ich tradycji kulturowych, historii i zwyczajów, zniesienie barier narodowościowych,



Starosta Chuchelnej Josef Kubny i burmistrz Krzanowic

pie – możliwości realizacji wspólnych projektów, zaś Marcelia Szymańska prelekcję pt. Dialekt laski mową mieszkańców pogranicza polsko – czeskiego. Dr Lach wspominała początki współpracy ze szkołą z Chuchelnej: - Pomimo niewielkiej odległości dzielącej te dwie miejscowości, przemieszczanie się dzieci bez prawnych opiekunów było trudne, dlatego też współpraca polegała głównie na wymianie doświadczeń wśród pedagogów. Ale to, co jeszcze tak niedawno było niemoż-

liwych i przewyciężenie stereotypów zakorzenionych w mentalności społeczeństwa – streszcza burmistrz Manfred Abrahamczyk. Odbyła się także: wyjazd do kopalni węgla kamiennego Guido w Zabrze, Browaru w Tychach, zamku w Pszczynie oraz plenerowa biesiada w Ojcowie. Była także okazja do zwiedzenia jednej z największych elektrowni wodnych w Europie Środkowej, w Dlouhé Stráné.

Seminarium popularno-naukowe

Ponad sto osób wzięło udział w seminarium popularno-naukowym poświęconym współpracy Krzanowic i Chuchelnej, jakie 29 sierpnia zorganizowano w Urzędzie Miejskim w Krzanowicach. Otworzył je i przywitał gości burmistrz Manfred Abrahamczyk. Doktor Kornelia Lach, na co dzień dyrektor ZS Krzanowice, przedstawiła referat pt. Przyszłość partnerstwa we współczesnej Euro-

liwie, ziściło się 21 grudnia 2007 r., kiedy granica przestała dzielić, a Polska i Czechy weszły do strefy Schengen. W tym dniu wszyscy uczniowie ze Szkoły Podstawowej z Chuchelnej wraz z nauczycielami, przedstawicielami władz i mieszkańcami (około 160 osób) przybyli pieszo do Krzanowic. Najpierw gościliśmy ich w murach naszej szkoły na jasełkach i wspólnej wigilii, połączonej z dzieleniem się opłatkiem, po czym wszyscy udaliśmy się na krzanowicki rynek, aby uczestniczyć w uroczystych obchodach związanych z wejściem Polski do strefy Schengen.

Na zakończenie seminarium dwie uczennice Gimnazjum w Krzanowicach przedstawiły w gwarze laskiej *Jako wyhladila hospodarka pyrwe i jako se robiło przy żniwach.*

Trwałym efektem projektu **Przezgraniczne spotkanie samorządowców** będzie publikacja opisująca dotychczasowe doświadczenia i korzyści ze współpracy.

(w)

Świeżo upieczeni gimnazjaliści w ZS Krzanowice

Zabrzmiął pierwszy dzwonek

Ponad 450 uczniów zasiadło w ławkach szkół prowadzonych przez gminę Krzanowice – 303 w podstawówkach, reszta w gimnazjum. Przedszkolaków jest ponad 150. Miejska inauguracja odbyła się w Szkole Podstawowej przy ZS Krzanowice.

Najwięcej uczniów ma ZSO Krzanowice – 165 w podstawówce oraz 149 w gimnazjum. W Wojnowicach uczy się 58 uczniów, w Borucinie 80. Opiekę nad wszystkimi sprawuje 87 pedagogów. Ciekawostką jest zatrudnienie w Krzanowicach bohemy. Oznacza to, że w szkole będą uczyć języka czeskiego. W Wojnowicach mają tylko czterech pierwszaków. Są to: Karolina Broś, Paulina Menzyk, Nils Heiduczek i Michał Kluger. Wychowawczynią jest Alicja Szafarczyk. Na uczniów pasowała ich dyrektor Lidia Rapała.

Po oficjalnej inauguracji w SP Krzanowice odbyły się tradycyjne występy dzieci, które rozpoczęły swój pierwszy dzień nauki i pierwszy rok szkolny. Pierwszaki złożyły podziękowania dla swoich przedszkolank: Justyny Musioł, Michaliny Ploszki i

Joanny Krupy, a chwilę potem zostały pasowane na ucznia. Ich nowa wychowawczyni Gabriela Hnida wręczyła im tradycyjne tyty wypełniona słodkościami.

Pierwszy dzień roku szkolnego w Borucinie rozpoczął się bardzo słonecznie. Na uroczystej akademii dyr. Mariola Kandziora powitała wszystkich uczniów, nauczycieli i pracowników szkoły. Na szczególną uwagę tego dnia zasługiwali jednak uczniowie klasy I i ich rodzice, którzy towarzyszyli im tego dnia w przyjeździe do szkoły. Pierwszoklasiści złożyli uroczyste ślubowanie i zostali przyjęci do uczniowskiego grona, otrzymali też tradycyjne tyty pełne słodczy. Wszystkich jednak uczniów spotkała bardzo miła niespodzianka, zastali pięknie przygotowane sale do nauki oraz odnowione korytarze, co jest zasługą p. dyrektora. Podczas akademii uczniowie zostali zapoznani z harmonogramem pracy dydaktycznej oraz zostali zachęcani do zdobywania sukcesów w nauce.

(w)



Pierwszaki z Krzanowic



Pierwszaki z Wojnowic

W budynku przy Pl. Okrzei 4a (żółty) mieścić się będą:

1. na parterze: Biuro Rady (sala obrad Rady Powiatu), Biuro Zamówień Publicznych, Referat Kontroli i Audytu. Tutaj również będzie tymczasowa siedziba Agencji Promocji Ziemi Raciborskiej i Wspierania Przedsiębiorczości na Zamku Piastowskim w Raciborzu.

2. na I piętrze: sekretariat i gabinety Starosty Raciborskiego i Etatowego Członka Zarządu, Wydział Organizacyjny i Spraw Obywatelskich – Biuro Zarządu i gabinet Sekretarza Powiatu, Biuro Strategii i Funduszy Zewnętrznych, Referat Inwestycji i Remontów.

Nowe, dodatkowe numery telefonów do Starostwa Powiatowego w Raciborzu: Centrala: 032 45 97 300, sekretariat Starosty: 032 45 97 304.

Jednocześnie informujemy, że od 14 września Powiatowy Urząd Pracy oraz Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego będą mieścić się przy ul. Klasztornej 6.

Przeprowadzka PUP

Powiatowy Urząd Pracy w Raciborzu informuje, iż z dniem 14 września 2009r. nastąpi zmiana siedziby urzędu. Tego dnia pracownicy urzędu nie będą przyjmowali klientów. Od 15 września PUP będzie przyjmował petentów w budynku Starostwa przy ul. Klasztornej 6.

Bezrobocie wzrosło

Sierpień przyniósł wzrost bezrobocia w powiecie raciborskim. Na koniec sierpnia bez pracy w powiecie raciborskim pozostawało 2136 osób (2130 w VII, 2160 w VI). Nowo zarejestrowani to 492 osoby, podczas gdy w lipcu było ich 437. Zgłoszono tylko 166 ofert pracy, w lipcu 323.

Na wsi można żyć zdrowo i bezpiecznie

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Placówka Terenowa w Raciborzu informuje, że Prezes KRUS ogłosił otwarty konkurs z wysokimi nagrodami pieniężnymi na prezentacje multimedialne o bezpieczeństwie pracy oraz ochronie zdrowia i życia mieszkańców wsi pod nazwą: Na wsi można żyć zdrowo i bezpiecznie. Tytułowe przesłanie powinno być adresowane do jednej z czterech grup odbiorców prezentacji wskazanych w regulaminie:

- do rolników i innych dorosłych mieszkańców wsi,
- młodzieży szkół rolniczych,
- dzieci wiejskich ze szkół podstawowych (klas 5-6) oraz z gimnazjów,
- dzieci wiejskich ze szkół podstawowych (z klas 1-4).

W konkursie mogą wziąć udział pojedyncze osoby lub zespoły osób, w tym uczniowie i studenci szkół rolniczych. Prezentacje wraz z pisemnym, imiennym zgłoszeniem do udziału w konkursie należy przesłać do 30 września 2009 na adres KRUS – Centrala, Al. Niepodległości 190, 00-608 Warszawa z dopiskiem na kopiecie: Konkurs na prezentacje pn. "Na wsi można żyć zdrowo i bezpiecznie".

Nagrodzone prace będą upowszechniane w działalności prewencyjnej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Szczegóły konkursu znajdują się w regulaminie opublikowanym na stronie internetowej www.krus.gov.pl.

Krzanowice w telewizji
nasz raciborz.pl



Krzanowice gościły rolników z całego powiatu

Krzanowice przyjęły w tym roku funkcję gospodarza Dożynek Powiatowych. Żniwniak odbył się 30 sierpnia. Przez miasto przeszedł barwny korowód.

Dożynki rozpoczęła uroczysta msza święta w kościele św. Wacława. O 14.00 ze Strany na Rynek ruszył barwny korowód. Swoje reprezentacje z koronami żniwnymi przysłały gminy powiatu raciborskiego oraz krzanowickie sołectwa. Wśród uczestników byli też uczniowie miejscowych szkół oraz siatkarki. Miejscowi gospodarze pokazali swój nowoczesny sprzęt - Ernest Kocjan przyczepę z niespodzianką, Henryk Kretek ursusa kosiarkę deskową, Rajmund Klemens ładowarkę z przyczepą, Rajmund Wieder zgrabiarkę, Gerard Lokocz traktor deutz z pługiem obrotowym, Jerzy

Kocjan kombajn buraczany, Emil Kretek przyczepę z niespodzianką, Damian Kosira traktor deutz z presą, Jerzy Hanke przetrząsarko zgrabiarkę, Piotr Lamla białoruski traktor z beczkowiecem, a RSP trzy traktory Fendy (opryskiwacz, pług, kompaktor, ładowarkę). W korowodzie stawił się też Leonard Kretek, właściciel zakładu rzeźniczego i hodowcy koni z gminy Krzanowice oraz sąsiednich, m.in. z Bieńkowic. Nie zabrakło platform z przebierańcami.

Wśród gości, obok władz i radnych gminy Krzanowice, szli radni powiatowi ze starostą Adamem Hajdukiem

na czele, pochodząca z Krzanowice prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach Gabriela Lenartowicz, radny wojewódzki Marian Jarosz, przewodniczący Rady Powiatu Norbert Mika, delegacje gmin partnerskich - Chuchelnej, Salzbergen i Rohatynia, przedstawiciele instytucji związanych z rolnictwem.

Dożynkowe spotkanie stało się też okazją do wręczenia wyróżnień laureatom konkursu Powiatowy Mistrz Wiedzy Rolniczej. Trzecie miejsce w tych zmaganiach, indywidualnie oraz drużynowo z kolegami z Raciborza, zajął Bernard Polak z Borucina. Po części oficjalnej uczestnicy dożynek bawili się do późnego wieczora na festynie. Imprezę zakończył pokaz sztucznych ogni.

(waw)



Mleczny starosta

Kukurydza, pszenica, buraki, trochę łąk, razem 43 hektary, ale przede wszystkim produkcja mleczna – tak gospodaruje na co dzień Ernest Kocjan z Krzanowic. Pomagają mu w tym żona Barbara oraz trójka dorosłych już dzieci, 29-letni Gabriel, 26-letnia Klaudia i 22-latek Piotr.

Krzanowice to gmina, w której wiele gospodarstw jest nastawionych na produkcję mleczną. Ernest Kocjan jest jednym z nich. Ojcowiznę objął w 1978 roku. To on przestawił ją na mleko. – Przedtem, za ojca, było tu wszystko. Teraz są tylko krowy mleczne, tak ze 30 sztuk, i młodzież – wylicza gospodarz. – No i to, co na polu. Głównie kukurydza, buraki, trochę pszenicy. Na gospodarstwie zawsze jest coś do roboty. Dużo wolnego to nie ma. Bo jak nie w polu czy przy

krowach, to przy maszynach.

A park maszynowy mają Kocjanowie zasobny. – Prawie wszystkie maszyny, jakie potrzebne są do pracy w polu – chwali się pan Ernest. – Teraz z maszynami nie ma problemu. Jeden telefon i diler przyjedzie do domu, wszystko pokaże, objaśni. Tylko pieniądze trzeba mieć. Ale gospodarz wciąż pamięta czasy, kiedy zużyte maszyny rolnicze kupowało się z SKR-ów czy PGR-ów, płacąc za nie jak za nowe. – To była regularna

licytacja, wadium się wpłacało i jeden przebił drugiego, bo maszyna była jedna, rolników na nią chętnych co najmniej 10-ciu.

Ernest Kocjan nie narzeka na tegoroczne plony. – Zbiory były dobre, pogoda dopisała. Tylko ceny skupu są złe, za niskie – twierdzi. – Za kon-

sumpcyjną pszenicę płacą około 430 zł za tonę. Na razie nie będę jej sprzedawał, mam zbiornik na zboże, to przechowamy i poczekamy na cenę.

Na gospodarce Kocjanów pracuje cała rodzina, chociaż młodsze dzieci mają swoje zajęcia. Klaudia pracuje w sklepie w Raciborzu, a najmłodszy

Piotr studiuje bańkowość we Wrocławiu. – Ale jak trzeba, przyjeżdżają i pomagają. Tak były nauczone – mówi pan Ernest, który na razie jest za młody, by myśleć o przekazywaniu gospodarki dzieciom, ale cieszy się że na wsi chce zostać pierworodny, Gabriel.



Całe mleko idzie do Danona

Urszula Kretek pełniła podczas tegorocznych dożynek powiatowych rolę starościny. Wcześniej pracownica kantoru, teraz gospodyni na 60 hektarach. Na co dzień czuwa nad produkcją tysięcy litrów mleka, które trafia do Bierunia, do fabryki Danona.

Tuż za tablicą Krzanowice, na „wietrzaku”, gdzie dawniej stał młyn, mieszkają Urszula i Krystian Kretkowie z dziećmi, 2-letnim Karolkiem, 5-letnią Karmen i 8-letnią Natalką. To właśnie Urszula była starościna podczas dożynek powiatowych. – Oj, trema była wielka – mówi z uśmiechem pani Ula. – Denerwowałam się bardziej niż w dniu ślubu. Pełniąc tę funkcję, kontynuowała niejako rodzinną tradycję, bowiem 5 lat wcześniej, również na powiatowych dożynkach, starostą wybrano jej teścia, Emila. – Pod koniec sierpnia był starostą na dożynkach a zaraz potem poszedł na rentę strukturalną i przepisał nam gospodarstwo – wyjaśnia Krystian.

Urszula i Krystian gospodarują na 60 h. Z czego 33 h należy do nich, resztę dzierżawią. W oborze mają prawie 130 krów. 75 to krowy mleczne, a reszta jałowice. Gdy pięć lat temu młodzi Kretkowie przejmowali ojcowiznę Krystiana, gospodarka już była nastawiona na produkcję mleczną. Młodzi ją rozwinęli. – Teściowie hodowali 40 krów. To teść podpisał umowę z Danonem już 8 lat temu – wylicza Urszula. – Do tej pory jako jedyni ze wsi dostarczamy do nich mleko. Cysterna z Bierunia, z jednej z fabryk Danona, przyjeżdża co dru-

gi dzień. Wszystkie Danonki, Aktimelki czy Dania są z naszego mleka. – W tym czasie zmodernizowaliśmy oborę i zwiększyliśmy stado krów mlecznych – mówi Krystian, który właśnie idzie do sąsiadów pomagać przy zbiorze kukurydzy. – Pomagamy tu sobie nawzajem jeden drugiemu, bo samemu nie dałoby rady.

Zanim zaczęli gospodarzyć w Krzanowicach, Krystian jeździł na zarobek na Zachód a Urszula pracowała w kantorze. Zamiany na pracę na roli nie żałuje ani przez moment. – Teraz nie muszę słuchać żadnego szefa. Oczywiście, swoje trzeba zrobić, ale cały czas jestem w domu, przy dzieciach. W rolniczym przedsiębiorstwie Kretków Urszula odpowiada za dój i papierkową robotę. – Jak się dziecko urodzi, to jest czas 2 tygodnie żeby to zgłosić? Jak się do 7 dni cieliczka nie zarejestruje, to wyjaśnienia trzeba pisać...

Wszystkie decyzje w sprawie gospodarstwa podejmują wspólnie z mężem. Zresztą to bycie razem przez cały dzień cenią sobie najbardziej. – No chcemy to nasze gospodarstwo rozwijać, by było co synowi zostawić – śmieje się Urszula, patrząc z czułością nazymanego na rękach małego Kamilka.

Jola Reisch

Organizatorzy dożynek z burmistrzem Manfredem Abrahamczykiem na czele dziękują za pomoc i wsparcie przy organizacji korowodu oraz festynu następującym osobom oraz instytucjom: Bank Spółdzielczy Racibórz, Centrum Dachowe Krzanowice (p. I. Kociemba), Firma Kenos (p. Sonek), Kwaciarnia p. Hryckiewicz, SKR Krzanowice, Sklep Wielobranżowy p. Strzeduła, sklep p. Kolińskiej, Stolarnia Waldemar Hluchnik, sklep p. J. Grzesik, Artemiso K. Barcik, sklep p. K. Bugla, sklep odzieżowy, RSP Krzanowice, Agromax, Biuro Podróży Max, Rameta, zakład cukierniczy Śląsk (Nędza), ZPC Mieszko, Carmex, Firma Winiarski, sklep Du-Re-St Krzanowice, Prosat, Piekarnia Machura, Zakład Wędliniarski Ernestyn Janeta Lubomia, Zakład Wędliniarski Nasienniak Kietrz, Baterex, salon fryzjerski Pelka, Weterynaria Kukulski, Restauracja Perła, Hurtownia Napojów Iwona, Firma Przewozowa A-Trans A. Bugla Pogrzebie, Warsztat Mechaniczny Lazar, Młyn Cyprzanów (p. Modlich), Starostwo Powiatowe, Remigiusz Trawiński, Wody Borucin.

Gmina Krzanowice w 1912 i 1913 roku

W WOJNOWICACH grasuje wśród dziatwy szkarlatyna. Troje dziewcząt już zmarło (23 stycznia 1912)

BOJANÓW, pow. raciborski. W nocy na sobotę wybuchł ogień w domu piekarza Mükl. Spalił się cały dach. Pogorzelec był wprawdzie zabezpieczony, mimo to ma znaczną stratę, gdyż przy gaszeniu ognia zostało wiele towarów uszkodzonych (27 czerwca 1912).

RACIBÓRZ. Na wóz browaru Kaula najechał na torze kolejowym pomiędzy Bojanowem a Krzanowicami pociąg i uszkodził lekko tylną część. Woźnica odniósł lżejsze obrażenia. Na miejscu wypadku nie ma baryery (23 lipca 1912).

WOJNOWICE, pow. raciborski. Mularz Paweł Herold z Lekartowa i uczeń blacharski Paweł Strupard z Raciborza, zatrudnieni przy budowie cukrowni wojnowickiej, znaleźli szklany balon, w którym znajdowało się jeszcze trochę kwasu siarczanego. Nierozważni chłopcy wrzucili do środka kawał blachy cynkowej i zakorkowali balon mocno. Wskutek tego wytworzyły się gazy, balon pękł, a kawałki jego poraniły sprawców dość ciężko. Herolda musiano odstać do domu chorych. Może im to posłuży za przestrożę na przyszłość (25 lipca 1912).

Z RACIBORSKIEGO. Na torze kolejowym pomiędzy Wojnowicami i Piotrowicami przejechany został przez pociąg i zabity na miejscu zwrotniczy Klemens z Piotrowic (27 lipca 1912).

Z RACIBORSKIEGO. W lasach księcia Lichnowskiego w Borucinie zdybał leśny dwóch ludzi na kłusownictwie. Jeden z nich wymierzył do leśnego, lecz tenże uprzedził go i powalił na miejscu trupem. Zastrzelony nazywa się Piechaczek i był kowalem w Borucinie (30 lipca 1912).

W BOJANOWIE, pow. raciborski, spadł 14-letni chłopak Rejski przy zwózce liści buraczanych z woza i koła przeszły przez niego. Chłopiec odniósł ciężkie obrażenia i musiano



Prezentowane na stronie zdjęcia pokazują Pietraszyn i jego mieszkańców na początku XIX w. (archiwum Emmy Mosler)

go odstać do lazaretu w Raciborzu (3 października 1912).

WOJNOWICE, pow. raciborski. W piątek po południu wybuchł ogień w chałupie posiadziela Feliksa Wydryńskiego. Spalił się cały dach. Ponieważ cała rodzina pogorzała znajdowała się na polu, nie wiadomo, w jaki sposób ogień powstał (8 października 1912).

WOJNOWICE. Ks. prob. Melzer mianowany został act. circuli dyakonatu workowskiego (12 października 1912).

RACIBÓRZ. Robotnik Józef Kalus z Wojnowic, powracając koleją z Raciborza do domu, wystrzelił z łaski na uciechę przez okno wagonu z pistoletu. Za to otrzymał mandat karny na 8 mrk., a nadto sąd ławniczy skazał go za noszenie broni bez pozwolenia i grubą swawolę na 3 tygodnie aresztu. Kalus, zamiast zadowolić się wyrokiem, apelował do izby karnej, która podwyższyła karę na 5 tygodni aresztu (12 października 1912).



W KRZANOWICACH, pow. raciborski, spaliła się stodoła gospodarza Sławika, wraz z całym żniwem i rozmaitemi maszynami rolniczymi. Ogień spowodował 8-letni chłopiec. Pogorzelec ponosi znaczną stratę, gdyż był tylko nisko zabezpieczony (22 października 1912).

Gospodarz Jakób Lamla, zatrudniony zwózką odpadków buraczanych z cukrowni w Wojnowicach, spadł z woza i odniósł ciężkie obrażenia (22 października 1912).

RACIBÓRZ. We wtorek toczył się przed sądem przysięgłych proces

przeciw ślusarzowi Janowi Piechaczekowi z Borucina, oskarżonemu o kłusownictwo wspólnie ze swoim ojcem, który owego dnia został przez jednego z urzędników leśnych zastrzelony. Młody Piechaczek oskarżony był także o to, iż dwoma strzałami usiłował zabić leśnego. Oskarżony zapierał się winy, mimo to wszelkie dowody przemawiały przeciw niemu a sąd skazał go na 4 lata domu karnego (23 listopada 1912).

Z RACIBORSKIEGO. W Krzanowicach skradziono w nocy na niedzielę gospodarzom Józefowi Abrahamczykowi, Józefowi Ternce i Józefowi Filipowi 15 centnarów zboża. Sprawdzono psa policyjnego, lecz złodziei nie zdołano wyśledzić (5 grudnia 1912).

RACIBÓRZ. Izba karna skazała mularza Józefa Zweigla z Krzanowic na 8 miesięcy więzienia za brutalne poturbowanie i poranienie blisko 70-letniej staruszki (21 stycznia 1913).

Z RACIBORSKIEGO. W Borucinie spaliła się onegdaj wieczorem posiadłość krawca Józefa Grzesiczka. Ogień został prawdopodobnie podłożony (15 lutego 1913).

Z RACIBORSKIEGO. Wiadomość o spaleniu się posiadłości krawca Józefa Grzesiczka w Borucinie okazała się nieprawdziwą. Tem lepiej (18 lutego 1913).

Z RACIBORSKIEGO. Od 1 kwietnia r. b. krążyć będzie na linii kolejowej Niem. Krawarz – Racibórz jeden po-

ciąg więcej. Odjazd z Niem. Krawarza o godz. 5.53 rano, z Szczepankowic o godz. 6, z Bolacic o godz. 6.09, z Kuchelnej o 6.18, z Krzanowic o 6.30, z Wojnowic (wieś) 6.36, ze Studziennej 6.42, przyjazd do Raciborza o godz. 6.48 rano (11 marca 1913).

WOJNOWICE, pow. raciborski. Tużejszy kościół będzie odnowiony na zewnątrz i wewnątrz. Sprowadzone zostaną także nowe organy (3 kwietnia 1913).

Z RACIBORSKIEGO. Dekarz Antoni Nawrath z Krzanowic, pracujący w Borucinie, spadł z dachu i zabił się na miejscu (10 kwietnia 1913).

Z RACIBORSKIEGO. W nocy na sobotę przeciągała nad okolicą Raciborza gwałtowna burza. W Krzanowicach uderzył piorun w stary kościół miejscowy i wznicił pożar. Spalił się cały dach (10 czerwca 1913).

WOJNOWICE, pow. raciborski. Kościół miejscowy zostanie całkowicie odnowiony. Zbudowanych zostanie kilka nowych ołtarzy a także ustawione będą nowe organy (8 lipca 1913).

Z RACIBORSKIEGO. W ostatnich dniach „pracowali” w okolicy Raciborza włamywacze. W Samborowicach skradli kupcowi Solichowi rozmaite towary. W Krzanowicach złożyli wizytę masarzowi Nieborowskiemu, a w Bienieszowie karczmarzowi Onderce. U ostatniego wpadło im 50 mk. w ręce (31 lipca 1913).

Z RACIBORSKIEGO. Mosiężnik Manderla z Raciborza zajęty był w sobotę ze swoim synem naprawą mostu kolejowego pomiędzy Wojnowicami a Krzanowicami. Nagle około godz. 9 rano nastąpił wybuch prochu, wskutek czego syn Manderli odniósł poważne, drugi robotnik lżejsze obrażenia. Przypuszczają, iż ktoś ze zemsty spowodował wybuch (7 sierpnia 1913).

KRZANOWICE, pow. raciborski. Od regencji nadeszło pozwolenie na rozebranie spalonego kościoła miejscowego (12 sierpnia 1913).

RACIBÓRZ. W Berlinie utworzyło się towarzystwo akcyjne, które przejmie fabryki cygar Reinera w Raciborzu, na Ostrogu, w Studziennej, Tworkowie, Krzanowicach i Wodzisławiu. Kapitał zakładowy wynosi 3 miliony marek. Głównymi akcjonariuszami są pp.: Karol, Ludwik i Reinhold Reiners, z których każdy przejął za 900 tys. mk. akcji na siebie (28 sierpnia 1913).

Z RACIBORSKIEGO. W Krzanowicach zaczęły się węglami dwie dziewczyny u gospodarza Sładka. Jedną z nich zdołano przywrócić do życia, druga 20-letnia Joana Sonek, wyzionęła już ducha (2 grudnia 1913).

Na podstawie starych roczników Nowin Raciborskich opracował Grzegorz Nowak



Gmina nie odmówiła pomocy



Zakład ma nowoczesny sprzęt rehabilitacyjny

W zakładzie opiekuńczo-pielęgnacyjnym w Krzanowicach przebywa 40 podopiecznych, ludzi starych i schorowanych. To dzięki solidnej dotacji z gminy Krzanowice mają odświeżone pomieszczenia, nowe wykładziny i armatury oraz pomieszczenia socjalne.

- Gdy zamiejscowy oddział wewnętrzny szpitala w Raciborzu przeniesiono na Gamowską, w Krzanowicach został pusty budynek i personel, który nie znalazł zatrudnienia gdzie indziej. Wtedy pojawił się pomysł, by utworzyć tu zakład opiekuńczo-pielęgnacyjny – wyjaśnia dyrektor tej placówki, doktor Mirosław Borucki. Stosowną uchwałę podjęto w 2000 roku. Wtedy też placówka z Krzanowic podpisała kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Do Krzanowic trafiają osoby, które nie wymagają leczenia szpitalnego, ale ze względu na stan zdrowia potrzebują stałej opieki - i pielęgnarskiej i rehabilitacyjnej. Są to często pacjenci, wypisani z oddziałów ortopedycznych,

ludzie starsi, zwykle po złamaniach kości udowej. Są też podopieczni po udarach, z zaburzeniami orientacji czy równowagi, mający problemy z lokomocją, pacjenci z demencją. Przez 24 godziny czuwają nad nimi pielęgniarki, a w czasie dnia dodatkowo rehabilitantka oraz instruktor terapii zajęciowej. - Mamy swoje małe sukcesy. Czasami rehabilitacja kończy się sukcesem i możemy pacjenta wypisać do domu – mówi dr Borucki.

Budynek, w którym mieści się zakład opiekuńczo – pielęgnacyjny w Krzanowicach, ma już swoje lata i wymaga ustawicznych napraw i remontów. – Nasze fundusze są bardzo skromne. Dlatego bardzo cieszymy się, że gmina o nas pamięta. To właśnie dzięki finansowemu wsparciu lokalnego samorządu udało się przeprowadzić remonty. W ubiegłym roku objęły one parter, w tym roku pierwsze piętro – wylicza dr Borucki. – Odświeżyliśmy ściany i stolarke okienną, wymieniliśmy stare wykładziny oraz armaturę. Odnowiliśmy też dyżurkę lekarską.

W ubiegłym roku dotacja z gminy wynosiła 40 tys. W tym roku samorządowcy z Krzanowic wsparli zakład opiekuńczo – leczniczy kwotą 60 tys. zł.

J. Reisch

Uwierz w siebie

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Krzanowicach rozpoczął w roku 2009 kolejną edycję projektu Uwierz w siebie – program aktywizacji społeczno – zawodowej w gminie Krzanowice, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, programu operacyjnego Kapitał Ludzki.

Autorem wniosku oraz koordynatorem projektu jest Kierownik GOPS – Małgorzata Krzemien. W tym roku, kwota dofinansowania została zwiększona, co pozwoliło na objęcie projektem większej liczby uczestników. Swój udział w programie zadeklarowało 11 osób bezrobotnych (w tym 2 mężczyźni) oraz 2 osoby pracujące. Są to osoby zagrożone wykluczeniem społecznym, korzystające ze świadczeń pomocy społecznej. Głównym problemem społecznym w gminie Krzanowice jest bezrobocie oraz zagrożenie wykluczeniem społecznym osób, korzystających notorycznie ze świadczeń pomocy społecznej. Brak pracy jest doświadczeniem destrukcyjnym, powodującym u tych osób bierność, niską samoocenę oraz brak wiary we własne siły i możliwości. Powyższe czynniki determinują złą sytuację finansową i powodują uzależnienie od OPS.

Celem ogólnym projektu jest więc zwiększenie aktywności społecznej i zawodowej klientów pomocy społecznej oraz umożliwienie im powrotu na rynek pracy. Planowane wsparcie ma charakter kompleksowy. Zakłada wyposażenie uczestników projektu w wiadomości na temat rynku pracy oraz nabycie umiejętności sprawnego i elastycznego poruszania się po nim. Zakłada także zwiększenie kwalifikacji zawodowych, a także podniesienie kwalifikacji społecznych. Ważny jest również wzrost samoświadomości i samooceny uczestników poprzez

poprawę ich wizerunku zewnętrznego oraz zwiększenie motywacji do samodzielnych działań, mających na celu zmianę ich sytuacji życiowej i zawodowej.

W ramach realizacji projektu przewiduje się zorganizowanie:

- szkolenia prowadzonego przez psychologa (trening umiejętności psychospołecznych)
- szkolenia prowadzonego przez doradcę zawodowego (warsztaty grupowe oraz indywidualne, dostarczenie wiedzy w zakresie aktywnego poszukiwania pracy, dostarczenie wiedzy w zakresie

osobistej;

- wyposażenie w teczkę wraz z artykułami biurowymi.

Zakładanymi rezultatami projektu są:

- wzrost samooceny, poczucia własnej wartości;
- podniesienie aktywności poruszania się po rynku pracy;
- radzenie sobie w rozwiązywaniu problemów;
- poprawa własnego wizerunku, autoprezentacji;
- zwiększenie motywacji do aktywnego poszukiwania pracy;
- zwiększenie odpowiedzialności za własne decyzje.

Osiągnięte rezultaty pomogą w realizowaniu zamierzonych celów projektu. Uczestnicy dzięki ukończo-



Z oferty GOPS-u korzysta coraz więcej chętnych

przygotowania i sporządzenia podstawowych dokumentów);

- kursów zawodowych wg. indywidualnych potrzeb uczestników projektu: kucharza, obsługi kas fiskalnych, artystycznego układania kwiatów, podstaw komputera i internetu, stylizacji paznokci, grafiki komputerowej, prawa jazdy, spawacza;
- wykładu lekarza na temat profilaktyki zdrowia, zapobiegania chorobom, dbałości o higienę osobistą itp.;
- wizyty u fryzjera;
- zakup środków czystości i higieny osobistej mających na celu poprawę wizerunku zewnętrznego oraz należyte przestrzeganie higieny

nym kursom oraz szkoleniom zdobędą nowe kwalifikacje i umiejętności. Dzięki temu zostanie zrealizowany cel główny projektu tj. zwiększenie aktywności społeczno-zawodowej. Całkowita wartość projektu: 153 854,00 zł, kwota dofinansowania 137 699,33 zł, wkład własny 16 154,67 zł.

W ramach projektu zostaną wyposażone biura pracowników socjalnych w nowe biurka i szafy, zakupiono komputer oraz telefon komórkowy na potrzeby realizacji projektu. Zatrudniono 2 osoby ze środków EFS. W ramach promocji zakupiono roll-up oraz została utworzona internetowa www.gopskrzanowice.pl.

GOPS



Regulamin Międzynarodowego Konkursu Piosenki Polskiej i Morawskiej.

Adresaci konkursu: uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych, średnich, uczestnicy konkursu mogą też działać przy domach kultury, ośrodkach wychowawczych z powiatu raciborskiego, jak również do osób zamieszkujących region Moraw w Czechach.

Celem konkursu jest:

- kultywowanie tradycji, rozwijanie zainteresowań gwarą morawską czy dialektem laskim;
- dbałość o kulturę języka polskiego- zwrócenie uwagi na poprawną polszczyznę i dykcję;
- rozwijanie zainteresowań lingwistycznych- jego poprawną wymowę;
- nauka piosenek: polska i morawska;
- dbałość o poprawność intonacyjną i interpretację piosenek.

Regulamin konkursu:

- Uczestnicy konkursu (soliści i zespoły) zaśpiewają piosenkę w języku polskim i morawskim. Wyklucza się występowania parokrotnie w kategorii solisty tej samej osoby.
- Uczestnicy śpiewają jeden utwór po polsku, drugi utwór po morawsku.
- Z jednej placówki (instytucji) mogą wystąpić co najwyżej 3 podmioty wykonawcze;
- Termin konkursu: 29.09.2009 r. godz. 9.00 w Domu Kultury w Borucinie, ul. Kopernika 20,
- Wypełnione karty zgłoszenia proszę nadsyłać do 18.09.09r. na adres Miejski Ośrodek Kultury w Krzanowicach, 47-470 Krzanowice, ul. Zawadzkiego 3, tel. 032/ 4108046.
- Dopuszczalne jest stosowanie półplaybacków.

Dla uczestników konkursu przewidziano dyplomy, a dla poszczególnych miejsc nagrody.

"Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z budżetu państwa"



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
PRZEKARCZAMY GRANICE

CZ PL
Cil 3/ Cel 3
2007.2013

"Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z budżetu państwa"

WARSZTATY TEATRALNE

W dniach od 22 do 27.09.09 r. odbywać się będą warsztaty teatralne dla uczniów Szkół Podstawowych i Gimnazjum z Gminy Krzanowice oraz zaproszonych gości z Chuchelnej z Czech na terenie Domu Kultury w Borucinie przy ulicy Kopernika 20. Warsztaty zakończone będą pokazem w Domu Kultury w Borucinie w niedzielę 27.09.09 r. Warsztaty prowadzić będzie Irena Hlubek - nauczycielka Zespołu Szkolno- Przedszkolnego w Borucinie, instruktorka teatralna prowadząca kilka grup „Teatryku Niewielkiego” w Domu Kultury w Borucinie(grupy teatralne odnoszą sukcesy na szczeblu powiatowym, wojewódzkim i ogólnopolskim), autorka dwóch książek ze scenariuszami teatralnymi dla dzieci i młodzieży „Teatr niewielki” Wyd. RUBIKON 2003r. oraz „W kręgu teatru niewielkiego”Wyd. RUBIKON 2007r.).

W PROGRAMIE WARSZTATÓW:

- elementy pantomimy;
- etudy teatralne i pantomimiczne;
- gry i zabawy muzyczno- ruchowe;
- ćwiczenia rozwijające poprawną wymowę (dykcję);
- łamańce słowne;
- ćwiczenia rozwijające pamięć, spostrzegawczość i koordynację wzrokowo- ruchową;
- scenki, tańce i gry oparte na wylizankach dziecięcych;

- scenki profilaktyczne;
- ćwiczenia w ekspresji wyrażania uczuć;
- ćwiczenia rozwijające wyobraźnię;
- przedstawienie ruchem znanych przysłów;
- zabawy z chustą z KLANZY;
- elementy teatru cieni;

- zabaw w Krzanowicach;
- od godz.12.30- 13.00- poczęstunek
- od godz.13.00- 14.00- wyjazd na plac zabaw w Krzanowicach.

niedziela 27.09.09r.

- 15.00-15.45- próba dzieci ze szkoły podstawowej;
- 15.45- 16.45- próba gimnazjalistów;
- 17.00- 18.30 - POKAZ POWARSZTATOWY- zapraszamy Rodziców i chętnych widzów.

UWAGA!!!

- 1) Zainteresowane osoby proszone są o zapisanie się na warsztaty do Pani Ireny Hlubek z Zespołu Szkolno- Przedszkolnym w Borucinie lub pod nr tel. 032/4108046 MOK Krzanowice, adres: Miejski Ośrodek Kultury w Krzanowicach, ul. Zawadzkiego 3, 47-470 Krzanowice.
- 2) Prosimy podać w zgłoszeniu: imię i nazwisko, wiek, klasę szkoły podstawowej czy gimnazjum i gdzie będą uczęszczały na warsztaty?
- 3) Można wypełnić poniższą kartę zgłoszenia i dostarczyć do MOK Krzanowice lub do Domu Kultury w Borucinie (do Biblioteki czy Klubu Młodzieżowego), ewentualnie wręczyć w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Borucinie Pani Irenie Hlubek.



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
PRZEKAZUJEMY GRANICE

CZ PL C83/Cel3
2007.2013

Drzewa przy Moście Przyjaźni

Zasadzenie drzewek przypięczętowało, 30 sierpnia, podpisanie porozumień partnerskich pomiędzy czeskimi Strahowicami, polskimi Krzanowicami i niemieckim Ruppach-Goldhausen. Uroczystość odbyła się w czeskich Strahowicach, zaledwie półtora kilometra od granicy Krzanowic.

- Nazwalimy ten projekt Most Przyjaźni, a okazji, by go realizować jest kilka - wyjaśnia starościna Strahowic, Elen Malcharkowa. - 660. rocznica pierwszej

nego partnerstwa. - My, strażacy współpracujemy z czeskimi kolegami już co najmniej od 9 lat - przyznaje naczelnik OSP Krzanowice, Rudolf Lamla. - Oni przyjeżdżają na nasze uroczystości, my na ich. Możemy się też wspierać w akcji, ponieważ mamy za sobą międzynarodowe ćwiczenia gaśnicze.

Natomiast czeskie Strahowice i niemiecki Ruppach-Goldhausen łączyła osoba pallotylna, ojca Richarda Henkeśa. To w tym niemieckim miasteczku, położonym pomiędzy Limburgiem a



Burmistrz Manfred Abrahamczyk z krzanowickimi i strahowickimi strażakami

pisanej wzmianki o Strahowicach, 85. rocznica poświęcenia kościoła pw. Św. Augustyna i 120. rocznica funkcjonowania miejscowej szkoły.

3 minuty trwa podróż samochodem z polskich Krzanowic do czeskich Strahowic. Przyjaźń między tymi miejscowościami istniała niemal od zawsze. A już na pewno od 1876 roku, bowiem od wtedy mieszkańcy Krzanowic i Strahowic mieli jeden wspólny kościół, szkołę i szpital. Najważniejsze jednak były kontakty rodzinne, ludzie spoza obu granic żenili się ze sobą, tworząc więzy najmocniejsze. Pierwsze podziały przyniósł rok 1920 i pierwszy prezydent Czechosłowacji Tomasz Masaryk. Potem była wojna, a po niej władze socjalistyczne obu krajów uszczelniały granice tak, że do pobliskich miejscowości trzeba było jechać 100 km, przez... Ostrawę.

Układ z Schengen przywrócił stan sprzed wieków. Polsko czeszy krewni i sąsiedzi mogą się już odwiedzać bez większych ceregieli, czemu dodatkowo sprzyja nowa asfaltowa droga, wyremontowana przez gminę Krzanowice i oddana do użytku w grudniu ubiegłego roku. Dlatego podpisany właśnie układ partnerki pomiędzy Krzanowicami i Strahowicami jest tylko przypięczętowaniem wieloletniej przyjaźni i nieformal-

Koblencją, urodził się zakonnik. Po otrzymaniu święceń kapłańskich pracował w parafiach w Kietrze i Ząbkowicach Śląskich, a potem został proboszczem właśnie w Strahowicach. Bardzo mocno sprzeciwiał się nazistowskiej władzy, w swoich kazaniach krytykował faszyzm. W roku 1943 aresztowany przez Gestapo, trafił do obozu koncentracyjnego w Dachau. Niósł posługę kapłańską chorym na tyfus. Jednak sam zaraził się tą chorobą i zmarł w lutym 1945 roku, zaledwie 2 miesiące przed wyzwoleniem obozu przez aliantów. W roku 2003 rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny.

Klon, dąb i lipa - takie drzewa wybrali Czesi, by przypięczętować partnerstwo z Polakami i Niemcami. Uroczystość odbyła się przy kiepskiej pogodzie, ale humory dopisywały, zarówno wkopującym drzewa notablom jak i widzom. - Cieszę się, z tego, co tu dzisiaj zaszło, choć Strahowice i Krzanowice od dawna były całością - to słowa burmistrza Krzanowic Manfreda Abrahamczyka. A starościna Strahowic dodała - Mam nadzieję, że te drzewa urosną tak silne jak nasza przyjaźń i partnerstwo.

J. Reisch



Urząd Miejski w Krzanowicach

Godziny urzędowania:
wtorek: 7.30-17.00,
pozostałe: 7.30-15.00,

Wydawca: Wydawnictwo i Agencja Informacyjna WAW
Grzegorz Wawoczny

ul. Opawska 4/6
47-400 Racibórz
tel. 605 685 485
e-mail: ziemia.raciborska@wp.pl

Redaktor naczelny:
Grzegorz Wawoczny

Skład:
Margomedia Sp. z o.o.

Druk: Baterex, Racibórz

Przez partnerstwo do przyjaźni



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT

O gminie Krzanowice, jej rolniczych tradycjach i perspektywach na przyszłość opowiadał gościom z partnerskiego miasta Salzbergen burmistrz Manfred Abrahamczyk podczas sobotniego spotkania w Urzędzie Miasta. Goście interesowali się też przygranicznymi stosunkami z Czechami.

36-osobowa grupa mieszkańców z partnerskiego miasta Salzbergen w Dolnej Saksonii, gościła z pięciodniową wizytą w gminie Krzanowice pod koniec sierpnia. Większość z nich jest w Polsce po raz pierwszy. Mieli okazję zobaczyć ziemię raciborską, pojechali też do Krakowa i Oświęcimia. Wizyta w tym ostatnim miejscu była dla wielu silnym przeżyciem. Tak wspomina ją jeden z niemieckich gości, proboszcz z Salzbergen Michael Langkamp: - Widziałem już wcześniej obóz w Sachsenhausen. Takie miejsca robią wielkie wrażenie, człowiek nie może zrozumieć jak do tego doszło. W Oświęcimiu mieliśmy bardzo dobrego przewodnika, był pełen zrozumienia i bardzo obiektywny.

Michael Langkamp jest księdzem katolickim i chce zobaczyć, czy oficjalne partnerstwo może się również przenieść na sferę wiary. Sam zresztą ma polskie koneksje, bowiem jego bratowa pochodzi z Głogówka. Bardzo ciekaw jest przebiegu nabożeństwa w polskim kościele i samych dożynek.

Przybywszy z Niemiec podobał się też Kraków - Szkoda, że tak krótko tam byliśmy - narzekali, bo większość czasu spędzili w autobusie. - Pierwszy raz Wawel zobaczyłem na znaczkach pocztowych, bo jestem z zamiłowania filatelista - przyznał



Mieszkańcy Salzbergen na spotkaniu w Urzędzie Miasta

jeden z gości. - Na żywo robi dużo większe wrażenie, ale koniecznie trzeba przyjechać jeszcze raz i zobaczyć to wszystko na spokojnie.

Podczas spotkania w urzędzie burmistrz Abrahamczyk opowiadał partnerom z Salzbergen o problemach demograficznych gminy. - W latach 70. w Krzanowicach rodziło się tak ze 150 dzieciaków rocznie. Ale drastycznie zaczęło to spadać i w latach 90. zdarzało się, że rocznie mieliśmy zaledwie 8-9 urodzeń. Teraz jest trochę lepiej, bywa 30 i więcej na rok, ale to jeszcze nie tyle, ile byśmy sobie życzyli.

- Nasi goście przyjechali tutaj w ramach projektu Przez Partnerstwo Do Przyjaźni, współfinansowanego przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej - wyjaśnia Piotr Kubin z Wydziału Promocji UM w Krzanowicach.

Sobotnie popołudnie Niemcy zakończyli biesiadą w pałacu w Wojnowicach, gdzie bawili się w towarzystwie członków FDK. W niedzielę zaś poszli w półtorakilometrowym korowodzie, bowiem w tym roku to Krzanowice były gospodarzem powiatowych dożynek.

J. Reisch

Osioł i owce z Allegro

- Wszystko zaczęło się cztery lata temu od tej jednej białej kozy - Henryk Puchalla pokazuje na zwierzę, leżące spokojnie przy siatce w swoim kojcu. Dzisiaj w obejściu Puchallów jest całkiem pokaźne, liczące prawie 20 sztuk stado kóz, owce, osiołki a nawet kangurek. W przyszłym roku mają pojawić się lamy.



Henryk Puchalla i jego podopieczni

Największy ruch jest w sobotę i niedzielę, kiedy rodzice mają czas przyjść z dziećmi na skraj Krzanowic, na Łąkową. Niektóre przynoszą ze sobą suchy chleb albo marchewkę, inne karmią zwierzątka trawą i siankiem z pobliskiej łąki. Dzieciakom

najbardziej podoba się malusieńka brązowa kózka. No i najnowszy nabytek, kangurek. Torbacz rodem z Australii jednak bardzo ceni sobie prywatność i ze swojej altanki najchętniej wychodzi wieczorem. Czasem daje się skusić wyjątkowo smakowitą

marchewką lub jabłkiem. Natomiast nie lubi psów. Gdy jakiś pojawi się w pobliżu, biega zdenerwowany po swoim wybiegu, jakby chciał odpędzić intruza.

Zwierzęta do mini-zoo Henryka Puchally do Krzanowic przyjechały z różnych stron Polski. - Kupiłem je na Allegro - wyjaśnia ich właściciel. Tą drogą trafił do niego osiołek Hugo, owce i kangur. Natomiast małego czarnego capa podarował panu Henrykowi mieszkaniec Raciborza. - Z gazety dowiedział się o moim mini-zoo i przywiózł, bo szkoda mu było go zabić.

- Najwięcej pracy przy zwierzętach jest zimą - zdradza właściciel. - Wtedy więcej siedzą w budach i trzeba je pomieszczenia częściej sprzątać.

Pomaga mu w tej pracy żięć. Żona Ewa toleruje hobby męża a roczny synek Kamil codziennie korzysta z dobrodziejstwa koziego mleka. Utrzymanie zwierzyńca kosztuje pana Henryka 300 zł miesięcznie, bo tyle trzeba wydać na karmę.

Jola Reisch